Zabawa zajączka z cieniem

Pewien zajączek biegał po łące. Był jeszcze mały i świata ogromnie ciekawy. Właśnie zauważył rzecz dla niego dziwną i niepojętą. Skakał za nim jego własny cień, był to bowiem bardzo słoneczny dzień. Był cały ciemny, więc zajączek trochę go się zląkł. Chciał mu uciec, zaczął biec, robić uniki, skoczył nawet przez ogromny rów z wodą. Jednak cień ciągle za nim był. Może jest do mnie przyklejony – myśli zajączek. Próbuje zatem oderwać intruza. Jedną nogą go nadeptuje, drugą do góry podnosi. Potem nogi zmienia, jednak w ten sposób nie udaje mu się pozbyć cienia. Może wystraszę go polewając wodą – nowy plan wymyślił zajączek. Staje nad brzegiem rowu wypełnionego wodą. Cień cały jest już w wodzie. Jednak wcale wody się nie boi. Pływa po jej powierzchni, gdy zajączek wodą na niego chlapie, troszkę tylko się na fali marszczy i zagina. Może przykryję go trawą – nowy fortel wymyślił zajączek. Nazbierał źdźbeł cała kopę. Rzuca ją na swój cień. Patrzy, a ten wdrapał się na jej wierzchołek. Mały zajączek wraca do mamy. Jest ciągle zainteresowany tym, jak pozbyć się cienia. Zwraca się zatem o pomoc do mamy. Mama zającowa doskonale znała zjawisko cienia. Zajączkowi tłumaczy, że w słoneczny dzień każdy ma swój własny cień. Uciec przed nim nie można, nawet jeśli ktoś bardzo szybko biega. Można jednak przed cieniem się schować. Zajączek biegnie zatem za drzewo, staje prosto, wzdłuż pnia. Jednak cień razem z nim do kryjówki przybył. Skarży się zatem zajączek mamie, że przed cieniem schować się nie można, bo najpierw trzeba przed nim uciec, by móc się samemu schować. Mama raz jeszcze maluchowi tłumaczy, że cień pochodzi od słońca i każdy, kto chce się go pozbyć, musi się nie przed cieniem, ale przed słońcem schować. Biegnie zajączek znowu za drzewo. Tym razem staje z jego drugiej strony, tak, by słońca nie było widać. Zerka na swój cień – zniknął. Jednak pojawił się inny ogromny cień – był to cień ogromnego drzewa. Wyglądał trochę strasznie. Zajączek trochę zlękniony, wychodzi z kryjówki, gdzie znów dopada go jego własny cień. Może trochę ciemny, jednak mały i do niego podobny. Myśli zajączek zatem – lepiej na słońcu z własnym cieniem chodzić, niż za plecami innych bać się ich mrocznych postaci.

Taka to była zabawa zajączka z własnym cieniem.

Dla Michałka

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026